

Sygn. akt II Ca 1459/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 23 września 2014 roku

Sąd Okręgowy w Szczecinie II Wydział Cywilny Odwoławczy

w składzie:

Przewodniczący:	SSO Iwona Siuta (spr.)
Sędziowie:	SSO Violetta Osińska SSR del. Monika Gniazdowska
Protokolant:	sekr. sądowy Małgorzata Idzikowska-Chrząszczewska

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 23 września 2014 roku w S.

sprawy z powództwa **W. W.**

przeciwko **(...) Spółce Akcyjnej w W.**

o zapłatę

na skutek apelacji wniesionej przez pozwaną

od wyroku Sądu Rejonowego Szczecin - Prawobrzeże i Zachód w Szczecinie

z dnia 19 czerwca 2013 r., sygn. akt I C 674/11

1. oddala apelację;

2. zasądza od pozwanej (...) Spółki Akcyjnej w W. na rzecz powódki W. W. kwotę 300 (trzysta) złotych tytułem kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

Sygn. akt II Ca 1459/13

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 19 czerwca 2013 r. Sąd Rejonowy Szczecin - Prawobrzeże i Zachód w Szczecinie sygn. akt I C 674/11 zasądził od pozwanego (...) Spółki Akcyjnej w W. na rzecz powódki W. W. kwotę 5.000 zł z odsetkami ustawowymi od dnia 13 listopada 2010r (pkt 1); zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwotę 1.867 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania (pkt 2); nakazał pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa Sądu Rejonowego Szczecin – Prawobrzeże i Zachód w Szczecinie kwotę 1.919,64 zł tytułem kosztów sądowych (pkt 3).

Sąd I instancji oparł swoje rozstrzygnięcie na ustalonym w sposób następujący stanie faktycznym:

W dniu 18 czerwca 2009 r. w godzinach południowych, W. W. na terenie sklepu nr 135 należącym do (...) S.A. w W. poślizgnęła się na mokrej nawierzchni podłogi i upadła. Po upadku pomógł jej wstać mąż K. W., z którym powódka wolnym krokiem udała się do kasy sklepu w celu zrealizowania rachunku za zakupiony towar. Następnie powódka w towarzystwie męża udała się do samochodu z zamiarem powrotu do domu. Po dotarciu pod dom powódka z uwagi na nasilający się ból nie była w stanie samodzielnie wysiąść z samochodu. Wówczas mąż powódki postanowił, iż zawiezie ją do szpitala.

Po przewiezieniu powódki w dniu 19 czerwca 2009 r. do Izby Przyjęć (...) w S. i wykonaniu badania radiologicznego stwierdzono u niej złamanie szyjki kości udowej lewej bez przemieszczenia. W. W. nie wyraziła zgody na leczenie operacyjne. Zastosowano leczenie zachowawcze polegające na całkowitym odciążeniu kończyny przez 6 tygodni i częściowym do 3 miesięcy.

W dniu 10 września 2009 r. W. W. zgłosiła się do Poradni Urazowo- Ortopedycznej przy ul. (...) w S., gdzie zalecono skierowanie powódki do (...). Następnie w dniu 14 stycznia 2010 r. podczas wizyty w tej samej poradni stwierdzono, iż badanie radiologiczne wykazało cechy zrostu oraz stwierdzono zmiany zwyrodnieniowo- zniekształcające.

Po doznanym złamaniu szyjki kości udowej powódka przez okres około 3 miesięcy leżała unieruchomiona, odciążając kończynę. Niezbędna była wówczas pomoc innych osób przy czynnościach higienicznych, pracach domowych i innych związanych z najprostszymi czynnościami życia codziennego. Całość obowiązków związanych z utrzymaniem domu przejął na siebie mąż powódki i córka. Powódka po upływie wskazanego wyżej czasu zmuszona była poruszać się przy pomocy kul łokciowych. Przez cały okres leczenia zmuszona była korzystać z opieki i pomocy osób trzecich. Dolegliwości bólowe powodowały konieczność zażywania środków przeciwbólowych.

Aktualnie w wyniku złamania szyjki kości udowej lewej stwierdza się u powódki prawidłowo wygojone złamanie, bez istotnych zaburzeń kończyny. Jedynym skutkiem doznanego urazu może być ograniczenie rotacji wewnętrznej kości udowej lewej w zgięciu. Jazda powódki samochodem w pozycji siedzącej bezpośrednio po złamaniu mogła być źródłem bólu, jednakże nie wpłynęła na zwiększenie się urazu ani wtórnych dolegliwości. Zastosowane u powódki leczenie zachowawcze, będące alternatywą stabilizacji operacyjnej zakończyło się pełnym powodzeniem i było mniej ryzykowane niż leczenie operacyjne. Leczenie zachowawcze jest bezpieczniejsze od operacyjnego, ale wymaga samodyscypliny i długotrwałego odciążania kończyny. W wyniku przebytego złamania szyjki kości udowej lewej powódka doznała trwałego uszczerbku na zdrowiu w rozmiarze 8%.

W dacie powstania szkody (...) S.A. w W. posiadał zawartą z pozwanym (...) S.A. z siedzibą w W. umowę w zakresie świadczenia usług sprzątania obiektów, obejmującą również teren sklepu nr 135. Zgodnie z § 1 pkt b 3 umowy Zleceniobiorca gwarantuje zatrudnienie takiej liczby pracowników, która zapewni należyte wykonanie usługi i uzyskanie wymaganego przez Zleceniodawcę efektu. W treści § 8 pkt 1 strony umowy zastrzegły, że Zleceniobiorca ponosi pełną odpowiedzialność odszkodowawczą za działania i/lub zaniechania własne, osób działających w jego imieniu, członków jego personelu oraz podwykonawców w zakresie objętym umową. Serwis dzienny na hali sprzedaży obejmował m.in. mycie wszelkiego rodzaju zabrudzeń w ciągach komunikacyjnych według potrzeb oraz czyszczenie maszyną szorująco-zbierającą w uzasadnionych sytuacjach i w sposób, który zapewni klientom bezpieczeństwo.

Pismem z dnia 4 czerwca 2010 r. W. W. reprezentowana przez biuro pomocy prawnej i odzyskiwania odszkodowań (...) s.c. w S. zgłosiła pozwanej szkodę, żądając zapłaty kwoty 30.000 zł tytułem zadośćuczynienia za ból i cierpienie. Pozwana odmówiła wypłaty odszkodowania i zadośćuczynienia.

Ostatecznie pismem z dnia 29 października 2010 r. powódka wezwała pozwaną do zapłaty w terminie 7 dni kwoty 30.000 zł tytułem rekompensaty szkody osobowej powstałej w dniu 18 czerwca 2009r. Pozwana otrzymała pismo w dniu 5 listopada 2010 r., jednakże nie uczyniła zadość żądaniu powódki.

Aktualnie powódka ma trudności z noszeniem zakupów i wykonywaniem wysiłku fizycznego. Odczuwa dolegliwości bólowe, szczególnie podczas chodzenia oraz zmiany pogody. Planuje kontynuować leczenie rehabilitacyjne. Nie

wykonuje już wszystkich prac domowych, nie jest w stanie tak jak przed powstaniem szkody pomagać mężowi w pracy. Powódka nadal korzysta z pomocy córki przy wykonywaniu czynności domowych takich jak np. robienie zakupów, mycie okien, wieszanie firan oraz innych wymagających wysiłku fizycznego.

W tych okolicznościach faktycznych Sąd Rejonowy uznał powództwo za uzasadnione.

Sąd I instancji stwierdził, iż podstawę prawną roszczenia powódki stanowi art. 445 k.c. w zw. z art. 444 § 1 k.c. i zw. z art. 415 k.c. (art. 416 k.c.).

Nadto dodał, iż dla przypisania stronie odpowiedzialności odszkodowawczej za szkodę i krzywdę wyrządzoną innej osobie konieczne jest zarówno zaistnienie zdarzenia wyrządzającego szkodę jak i samej szkody, a nadto związku przyczynowego pomiędzy tym zdarzeniem, a szkodą. Sąd I instancji wskazał, iż w rozpoznawanej sprawie nie stanowiło przedmiotu sporu, że źródłem odpowiedzialności odszkodowawczej pozwanej wobec powódki jest wypadek, jakiemu ta uległa w dniu 18 czerwca 2009 r., zaś negując swoją odpowiedzialność za zdarzenie pozwana utrzymywała, iż nie ponosi odpowiedzialności na zasadzie art. 429 k.c., a także nie dopuszczając się zaniedbań z własnej winy wyłączona jest jej odpowiedzialność z art. 415 k.c.

Sąd I instancji stwierdził, iż pozwana w dniu zajścia zdarzenia związana była umową o świadczenie usług w zakresie utrzymania czystości na terenie sklepu nr (...) w (...) w S., a więc rozstrzygnięcie o odpowiedzialności pozwanej sprowadzało się do ustalenia, czy spółka (...) dołożyła należytej staranności przy wykonywaniu umowy oraz czy zapisy tej umowy były wystarczające do zwolnienia od odpowiedzialności właściciela obiektu gdyż pozwana, jako podmiot profesjonalnie świadczący usługi w zakresie utrzymania czystości, ponosi odpowiedzialność za zaistniałe zdarzenie na podstawie przepisu art. 429 w zw. z art. 415 k.c. W ocenie Sądu bezspornie pozwana jest profesjonalnym przedsiębiorstwem zajmującym się świadczeniem usług w zakresie utrzymania czystości i porządku na terenie (...). Brak było więc podstaw do przypisania winy w wyborze przedsiębiorstwa zawodowo świadczącego usługi sprzątające i porządkowe w takich obiektach jak hipermarkety.

Sąd Rejonowy zaznaczył, iż biorąc pod uwagę profesjonalizm spółki zawarta z nią umowa w zakresie utrzymania czystości na terenie hali sprzedażowej zapewniać miała świadczenie określonych usług, w tym bezpieczeństwa i czystości w ciągach komunikacyjnych na terenie sklepu, w sposób rzetelny i terminowy, a tym samym, pozwana odpowiadała także za stan nawierzchni podłogi na terenie sklepu, gdzie powódka dokonywała zakupów w dniu 18 czerwca 2009r.. Przeprowadzone przez Sąd postępowanie dowodowe nie wykazało, aby tego dnia pozwana należycie wywiązała się ze swoich obowiązków. Dodał, iż pracownicy spółki dopuścili się, co najmniej niedbalstwa w wykonywaniu swoich obowiązków, nałożonych na spółkę umową z dnia 29 grudnia 2006 r. i nie wykonali ciężących na nich obowiązków w sposób właściwy, zatem związek przyczynowy pomiędzy stanem posadzki, a upadkiem powódki jest niewątpliwy.

Sąd I instancji podkreślił, iż wina w ujęciu prawnocywilnym jest konsekwencją możliwości postawienia zarzutu odstępstwa od wzorca należytego postępowania, a niewątpliwie wzorzec ten w odniesieniu do profesjonalisty uwzględnia podwyższony standard staranności. Zdaniem Sądu I instancji w niniejszej sprawie wina po stronie pozwanej została wykazana. Zaznaczył, że gdy występowały wszelkiego rodzaju zabrudzenia w ciągach komunikacyjnych na terenie sklepu pracownicy firmy porządkowej mieli obowiązek reagować na tego typu sytuacje według potrzeb, czego nie uczynili, a więc nie wykonali ciężących na nich obowiązków w sposób właściwy.

Ostatecznie Sąd I instancji uznał, że powódka udowodniła zgodnie z obciążającym ją ciężarem dowodu wszystkie przesłanki odpowiedzialności pozwanej za szkodę poniesioną w wyniku zdarzenia z dnia 18 czerwca 2009r. za pozwaną i za jej zaniechanie i ciężące na niej powinności i dbałości o bezpieczeństwo na ciągach komunikacyjnych hali sprzedażowej.

Sąd I instancji uznał, że krzywda doznana przez powódkę w wyniku przedmiotowego upadku uzasadniała wypłatę na jej rzecz tytułem zadośćuczynienia kwoty 5.000 zł przyjmując za podstawę faktyczną do wypłaty zadośćuczynienia cierpienia fizyczne i psychiczne powódki, jakie wiązały się z samym wypadkiem oraz zespołem bólowym utrzymującym

się w czasie późniejszym. Sąd I instancji miał na uwadze stosunkowo długi okres rehabilitacji po wypadku oraz związane z tym niedogodności w funkcjonowaniu w życiu codziennym, a powódka dowiodła, że w wyniku upadku doznała trwałego uszczerbku na zdrowiu ustalonego przez biegłych sądowych na 8 %, zaś taka ocena urazów znalazła potwierdzenie w dowodach zgromadzonych w sprawie w tym zwłaszcza historii choroby. W zakresie, w jakim dotyczyła ona urazów ortopedycznych Sąd dokonał na jej podstawie ustaleń zgodnych z tym, co wyinterpretowali na jej podstawie powołani w toku postępowania specjaliści. Wywody przedstawione przez biegłych były w ocenie Sądu I instancji wyczerpujące i spójne. Zadośćuczynienie w kwocie 5.000 zł, zdaniem Sądu I instancji, odpowiadała także kryteriom miarkowania wysokości tego rodzaju rekompensaty sformułowanym w orzecznictwie Sądu Najwyższego.

Zdaniem Sądu Rejonowego pozwana nie przeprowadziła żadnego dowodu uwalniającego ją od odpowiedzialności za szkodę, jakiej doznała powódka.

O odsetkach orzeczono na podstawie art. 481 § 1 k.c., uznając, że odsetki od zasądzzonego świadczenia z tytułu zadośćuczynienia należą się powódce od daty wskazanej w żądaniu tj. 13 listopada 2010 r., bowiem dzień ten jest datą wyliczoną z upływem terminu 7 dniowego, po otrzymaniu wezwania do zapłaty przez pozwanego w dniu 5 listopada 2010 r. Sąd I instancji podzielił w tym zakresie poglądy wyrażone w szeregu orzeczeniach Sądu Najwyższego i nie znalazł w okolicznościach niniejszej sprawy argumentów do innego określenia początkowego terminu naliczania odsetek w zapłacie należnego zadośćuczynienia.

O kosztach procesu Sąd I instancji orzekł na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z art. 99 k.p.c. obciążając nimi w całości pozwaną jak stronę przegrywającą spór.

W punkcie 3 wyroku Sąd Rejonowy na podstawie art. 83 ust. 2 w zw. art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2002 roku o kosztach sądowych w sprawach cywilnych orzekł o nieuiszczonych kosztach sądowych i mając na uwadze wynik procesu obciążył nimi pozwaną.

Apelację od powyższego wyroku wywiodła pozwana zaskarżając go w całości i wniosła o jego zmianę poprzez oddalenie powództwa w całości, zasądzenie od powódki na rzecz pozwanej kosztów postępowania za obie instancje, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych oraz dopuszczenie dowodu z aneksu nr (...) do Umowy Ramowej w zakresie świadczenia usług sprzątnięcia obiektów z dnia 29 grudnia 2006 r. wraz z załącznikiem nr 4 na okoliczność limitu godzin przeznaczonych na wykonywanie przez powoda obowiązków z umowy w zakresie serwisu dziennego, braku samodzielności pozwanej przy realizowaniu umowy, braku odpowiedzialności pozwanej za szkodę powstałą dnia 18 czerwca 2009 r.

Zaskarżonemu wyrokowi zarzuciła naruszenie:

1. art. 415 w zw. z art. 429 k.c. poprzez jego błędne zastosowanie i uznanie, że pozwana ponosi odpowiedzialność za skutki rzekomego wypadku na terenie (...) S.A. w S., podczas gdy wobec braku ziszczenia się przesłanki do zwolnienia się z odpowiedzialności za rzekomą szkodę przez (...) podmiotem zobowiązanym do naprawienia rzekomej szkody na rzecz powódki winna być (...),
2. art. 65 § 1 i 2 k.c. poprzez jego nieprawidłowe zastosowanie, które skutkowało dokonaniem błędnej interpretacji postanowień umowy i przyjęciem, że pozwana była samodzielna w wykonywaniu obowiązków wynikających z umowy, że nie była związana wskazówkami i poleceniami (...) oraz że (...) zawierając umowę o takiej treści skutecznie zwolniła się z odpowiedzialności za szkodę powstałą 18 czerwca 2009 r.,
3. art. 481 § 1 k.c. – poprzez błędne przyjęcie, że odsetki w niniejszej sprawie winny być naliczane od dnia 13 listopada 2010 r., podczas gdy datą naliczania odsetek powinna być data wyrokowania w sprawie;
4. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przekroczenie zasady swobodnej oceny dowodów polegającą na błędnym uznaniu, że:

- powódka udowodniła fakt zaistnienia wypadku na terenie (...) w S., podczas gdy jedyną osobą wskazaną przez powódkę jako osoba obecna przy zdarzeniu był jej mąż, który samego momentu upadku nie widział,
- przyczyną rzekomego upadku była mokra posadzka podłogi, podczas gdy powódka nie udowodniła tej okoliczności,
- pozwana ponosi odpowiedzialność na zaistniałe zdarzenie, podczas gdy powódka nie wykazała przesłanek określonych w art. 429 k.c. oraz nie zaistniały okoliczności określone w przepisie zwalniające (...) z odpowiedzialności za skutki rzekomego wypadku,
- pominięciu okoliczności braku samodzielności pozwanej przy realizowaniu umowy łączącej pozwaną z (...),
- pominięciu przez Sąd faktu, że (...) nie zgłaszała żadnych reklamacji i zastrzeżeń co do wykonywania usług przez pozwaną w okresie, kiedy doszło do rzekomego wypadku i tym samym błędne przyjęcie, że pozwana ponosi winę za skutki rzekomego wypadku oraz błędnym przyjęciu przez Sąd, że powódka udowodniła fakt powstania szkody z winy pozwanego.

W uzasadnieniu pozwana wskazała, iż zadaniem Sądu było ustalenie, czy pozwana ponosi odpowiedzialność na zdarzenie do którego doszło dnia 18 czerwca 2009 r., czyli czy (...) skutecznie zwolniła się z odpowiedzialności na podstawie art. 429 k.c. i w tym celu Sąd powinien był zbadać postanowienia umowy zawartej pomiędzy stronami oraz ustalenia stron co do sposobu wykonywania powierzonych czynności przez pozwaną. Podniosła, iż w omawianym stanie faktycznym pracownicy (...) zaniechali zabezpieczenia miejsca, gdzie znajdowała się mokra podłoga (o ile faktycznie takie zdarzenie miało miejsce), przez co swoim zaniechaniem mogli doprowadzić do upadku powódki. Zaznaczyła, iż nie wykazano, że pracownik pozwanej był wezwany przez pracowników (...) do sprzątnięcia miejsca, w którym rzekomo doszło do szkody.

Zdaniem pozwanej Sąd błędnie przyjął, że to od niej zależała ilość zatrudnionych pracowników, gwarantujących należyte wykonywanie usług i uzyskanie wymaganego efektu. Nadto dodała, iż biorąc pod uwagę powierzchnię sklepu nie można oczekiwać od pracownika pozwanej, że jednocześnie będzie znajdował się w kilku miejscach na raz, gdyż to na pracownikach (...) spoczywał ciężar wezwania pracownika pozwanej do zdarzenia, a do czasu jego przybycia - zabezpieczenie miejsca wymagającego interwencji.

Pozwana wskazała, iż w wykonywaniu swoich obowiązków była uzależniona od ustaleń, wskazówek i zaleceń przedstawionych przez (...) w związku z czym nie zostały spełnione przesłanki określone w art. 429 k.c., zaś sam fakt zawarcia umowy na świadczenie usług sprzątnięcia nie zwalnia powierzającego z odpowiedzialności, gdyż istotny jest charakter tej umowy, jej postanowienia oraz sposób wykonywania powierzonych zadań.

Dodała, że zgodnie z opinią (...) w S., w wyniku złamania szyjki kości udowej lewej, stwierdza się prawidłowo wygojone złamanie, bez istotnych zaburzeń kończyny, a jedynym skutkiem doznanego urazu może być ograniczenie rotacji wewnętrznej kości udowej lewej w zgięciu. Zdaniem pozwanej z przedstawionej opinii wynika, że złamanie, jakiego doznała powódka zostało wygojone i nie wpływa na jej życie codzienne, a same twierdzenia powódki, co do jej aktualnego stanu zdrowia nie mogą stanowić dowodu na okoliczność, że cierpienia fizyczne trwają do dnia dzisiejszego.

W ocenie pozwanej nie można zgodzić się z Sądem I instancji, że o odsetkach należało orzec na podstawie art. 481 § 1 k.c., od dnia 13 listopada 2010 r., bowiem w okolicznościach sprawy, odsetki za opóźnienie winny być zasądzone od dnia wydania wyroku.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja okazała się niezasadna.

W ocenie Sądu Okręgowego ustalenia i ocena stanu faktycznego zawarta w orzeczeniu Sądu I instancji, obejmująca dokonaną przez ten Sąd wykładnię zastosowanych przepisów prawa okazała się właściwa i nie budzi jakichkolwiek zastrzeżeń Sądu Odwoławczego. Sąd II instancji w pełni akceptuje stanowisko wyrażone przez Sąd Rejonowy i przyjmuje je za własne, czyniąc je jednocześnie integralną częścią poniższych rozważań.

Należy wskazać, iż w niniejszej sprawie powódka dochodząc zapłaty kwoty 5.000 zł tytułem zadośćuczynienia powoływała się na wypadek, któremu uległa w dniu 18 czerwca 2009 r. w S. na terenie sklepu nr 135 należącym do (...) S.A. (dalej: (...)) tj. robiąc zakupy na dziale mięsnym poślizgnęła się na mokrej podłodze i upadła, w wyniku czego doznała obrażeń ciała, tj. złamania szyjki kości udowej lewej. Mając na względzie powyższe oraz stanowisko zajęte przez ubezpieczyciela firmy (...), który odmówił wypłaty zadośćuczynienia powołując się na wyłączenie swojej odpowiedzialności na podstawie art. 429 k.c., albowiem utrzymaniem porządku na terenie sklepu zajmowała się firma zewnętrzna, zważyć należało, czy w przedmiotowej sprawie rzeczywiście (...) S.A. uwolniła się od odpowiedzialności odszkodowawczej za wyżej opisane zdarzenie i jednocześnie, czy odpowiedzialność taką można przypisać pozwanej (...) S.A.

W myśl art. 415 k.c. kto z winy swej wyrządził drugiemu szkodę, obowiązany jest do jej naprawienia. Z kolei zgodnie z art. 429 k.c. kto powierza wykonanie czynności drugiemu, ten jest odpowiedzialny za szkodę wyrządzoną przez sprawcę przy wykonywaniu powierzonej mu czynności, chyba że nie ponosi winy w wyborze, albo wykonanie czynności powierzył osobie, przedsiębiorstwu lub zakładowi, które w zakresie swej działalności zawodowej trudnią się wykonywaniem takich czynności. Powołany wyżej przepis przewiduje odpowiedzialność za cudzy czyn, wyrządzony przez osobę, której powierzono wykonanie określonej czynności. Odpowiedzialność na podstawie cytowanego przepisu będzie zachodziła jedynie wówczas, gdy wystąpią następujące przesłanki, tzn. po pierwsze, dojdzie do powierzenia czynności drugiemu podmiotowi; po drugie, dojdzie do wyrządzenia szkody przy wykonywaniu powierzonej czynności oraz po trzecie, zajdzie tzw. wina w wyborze, czyli wina powierzającego wykonanie czynności. Dowód co do tych okoliczności obciąża poszkodowanego, z wyjątkiem wina w wyborze, która objęta jest domniemaniem i poszkodowany nie musi jej dowodzić. Przesłanką odpowiedzialności, co należy wyraźnie podkreślić, nie jest natomiast wina osoby, której powierzono wykonywanie czynności.

Z przepisu art. 429 k.c. wynika jednocześnie, że powierzający może udowodnić brak wina w wyborze, wykazując dochowanie należytej staranności przy powierzaniu wykonania czynności drugiemu podmiotowi (sprawcy szkody). Przy czym co istotne, ustawodawca umożliwił powierzającemu także inną, łatwiejszą drogę wzruszenia domniemania wina w wyborze. Odpowiedzialność powierzającego nie zachodzi bowiem w sytuacji, gdy powierzył on wykonanie czynności profesjonalistce, a więc „osobie, przedsiębiorstwu lub zakładowi, które w zakresie swej działalności zawodowej trudnią się wykonywaniem takich czynności”. Powierzenie wykonania danej czynności podmiotowi, który zajmuje się tym profesjonalnie, w ramach swojej działalności, uznaje się bowiem za zachowanie staranne, które wyłącza odpowiedzialność powierzającego na zasadzie art. 429 k.c. (por. W. Czachórski (w:) System prawa cywilnego, t. III, cz. 1, s. 569 i n.; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 kwietnia 2003 r., II CKN 1466/00, LEX nr 78809). Co istotne, wyrządzenie szkody, aby rodziło odpowiedzialność podmiotu któremu zlecono określone czynności, musi nastąpić w związku z powierzeniem czynności drugiemu, a nie tylko „przy okazji” czy „przy sposobności” tego wykonywania, co oznacza, że osoba, której powierzono wykonanie czynności działać musi w granicach otrzymanego umocowania (zob. W. Dubis (w:) Kodeks..., s. 759; Z. Radwański, A. Olejniczak, Zobowiązania..., s. 208; Z. Masłowski (w:) Kodeks..., s. 1047).

W świetle powyższego zważyć należało, iż bezspornie pozwana spółka zajmuje się zawodowo w ramach prowadzonej działalności gospodarczej czynnościami sprzątającymi, tym samym może być uznana za profesjonalistkę w zakresie tychże czynności. Dalej zważyć trzeba, iż z § 1 ust. 1 załączonej do akt sprawy umowy ramowej z dnia 01 czerwca 2006 r., zawartej pomiędzy pozwaną a (...) Sp. z o.o. działającą m.in. w imieniu (...) wynika wprost, iż ta powierzyła pozwanej wykonywanie usług sprzątania w należących do niej obiektach, zgodnie ze Standardowym Wykazem Usług, który stanowi załącznik nr 2 do Umowy (k.181). Z kolei z załącznika nr 1 z dnia 1 czerwca 2009 r. wynika, iż w ramach serwisu dziennego pracownicy pozwanej byli zobowiązani do mycia „wszelkiego rodzaju zabrudzeń w ciągach

komunikacyjnych” oraz czyszczenia „maszyną szorująco -zbierającą w uzasadnionych sytuacjach i w sposób, który zapewni klientom bezpieczeństwo” w obu przypadkach, według potrzeb, tj. zawsze wówczas gdy zaszła taka potrzeba (k. 83). Godzi się w tym miejscu również wskazać, iż w myśl § 8 ust. 1 umowy, pozwana zobowiązała się do ponoszenia pełnej odpowiedzialności odszkodowawczej za działania lub zaniechania własne, osób działających w jej imieniu, członków jej personelu oraz podwykonawców, w zakresie objętym przedmiotową umową.

Mając na uwadze jednoznaczną i nie budząc wątpliwości treść ww. umowy, zdaniem Sądu Okręgowego, wbrew zarzutom apelującego, w toku niniejszego postępowania została wykazana okoliczność ekskulpacyjna przewidziana w art. 429 k.c., zwalnająca (...) S.A. z odpowiedzialności za wypadek, jakiemu powódka uległa w dniu 18 czerwca 2009 r. na terenie sklepu (...) w S.. Okoliczności rozpoznawanej sprawy w sposób klarowny dowodzą, iż mamy do czynienia z klasycznym, wręcz książkowym, przykładem uwolnienia się od odpowiedzialności podmiotu powierzającego wykonywanie określonego zadania profesjonalnemu podmiotowi zawodowo trudniącemu się ich wykonywanie. (...) S.A. powierzyła pozwanej – jako profesjonalistce - sprzątanie m.in. sklepu nr 135 położonego w S. a powódka pośliznęła się na mokrej podłodze, co wynikało z niedopełnienia przez pracowników pozwanej obowiązków w zakresie utrzymywania czystości na terenie sklepu, to tym samym pozwana niezaprzeczalnie jest odpowiedzialna za poniesioną przez powódkę szkodę wynikającą z zaistniałego w dniu 18 czerwca 2009 r. wypadku.

Jako niezasadny ocenić należało zarzut apelującej dotyczący naruszenia art. 65 ust. 1 i 2 k.c. poprzez błędną interpretację umowy łączącej pozwaną z (...). Pozwana dowodziła bowiem, iż przy wykonywaniu czynności sprzątających na terenie sklepu podlegała ona kierownictwu (...), zatem nie była ona samodzielna przy wykonywaniu zobowiązania wynikającego z umowy, co zaś miałyby implikować zastosowanie w niniejszej sprawie art. 430 k.c. stanowiącego, iż kto na własny rachunek powierza wykonanie czynności osobie, która przy wykonywaniu tej czynności podlega jego kierownictwu i ma obowiązek stosować się do jego wskazówek, ten jest odpowiedzialny za szkodę wyrządzoną z winy tej osoby przy wykonywaniu powierzonej jej czynności.

Zdanie Sądu Odwoławczego powyższe twierdzenia apelującej nie znajdują potwierdzenia w zgromadzonym w sprawie materiale dowodowym. Godzi się zauważyć, iż

na gruncie § 1 ust. 3 umowy ramowej, pozwana była zobowiązana zagwarantować zatrudnienie takiej liczby pracowników, która zapewni należyte wykonywanie, zobowiązując się przy tym do bieżącego nadzorowania podległego mu personelu (k.181). Jednocześnie pozwana stosownie do treści § 5 ust. 1 umowy ramowej była zobowiązana, celem zapewnienia prawidłowego wykonywania usług, wyznaczyć osobę (osoby) odpowiedzialne za stały nadzór i kontrolę nad personelem pozwanej, ściśle współpracującą z (...) lub wyznaczonej osoby w danym obiekcie (k. 183). Co istotne, A. W., pracownik pozwanej, kategorycznie zeznała, iż „Do moich obowiązków należy pilnowanie aby wszyscy byli w pracy i wykonywali swoje obowiązki. Przygotowuje grafik obecności, rozdzielam obowiązki (...). Dzielne sprzątanie sklepu polegało na tym, że pracownik był na telefon. Od godziny 6-14.000 zajmowała się jedna osoba, (...). Ta jedna osoba na hali była wzywana na telefon, oprócz tego chodziła po całym sklepie i sprzątała tam gdzie była taka potrzeba”.

Mając na uwadze treść umowy ramowej, jak również zeznania świadka A. W., stwierdzić należało, iż pozwana nie podlegała nadzorowi (...) S.A. w zakresie powierzonych jej zadań. O zasadności powyższego stwierdzenia świadczy fakt, iż to pozwana miała zapewnić zatrudnienie odpowiedniej liczby pracowników na terenie sklepu, tak by móc w sposób należyty wykonywać powierzone jej zadania. Nadto to pozwana – ściślej rzecz ujmując jej pracownik w osobie A. W. - kierowała personelem przez nią zatrudnionym, a personel ten miał podejmować stosowne czynności sprzątające nie tylko na wyraźne wezwanie pracowników (...), lecz również na bieżąco w ramach zauważonych uchybień. Nie uszło uwadze Sądu Odwoławczego, iż dział mięsny na którym doszło do wypadku powódki, z uwagi na swoją charakterystykę (m.in. obecność lodówek, mokrego towaru) winien pozostawać pod szczególnym nadzorem pracowników pozwanej, albowiem wysoce prawdopodobnym jest, że przy przedkładaniu towaru mogły na podłodze wystąpić mokre plamy zagrażające bezpieczeństwu klientów. Skoro pozwana nie uczyniła za dość wynikającemu z zawartej umowy obowiązkowi utrzymywania ciągów komunikacyjnych na terenie sklepu w należytej czystości, a przy tym na gruncie § 8 ust. 1 umowy ramowej ponosi ona odpowiedzialność za zaniedbania swoich pracowników,

to niewątpliwie wyłącznie pozwana ponosi w chwili obecnej odpowiedzialność za szkodę jaka poniosła powódka w wyniku poślizgnięcia się na mokrej podłodze w sklepie.

W tym zakresie podkreślić należy, iż do odmiennej oceny nie mogła doprowadzić treść załączonego do apelacji aneksu nr (...) do umowy ramowej wraz z załącznikiem nr 4, które wedle twierdzeń apelującej miałyby stanowić dowód na okoliczność, iż pozwana pozostawała pod nadzorem (...) S.A. przy realizowaniu umowy. Przede wszystkim należy wskazać, iż zgodnie z art. 217 § 2 k.p.c., sąd pomija spóźnione twierdzenia i dowody, chyba że strona uprawdopodobni, że nie zgłosiła ich we właściwym czasie bez swojej winy lub że uwzględnienie spóźnionych twierdzeń i dowodów nie spowoduje zwłoki w rozpoznaniu sprawy albo że występują inne wyjątkowe okoliczności. Z uwagi zatem na fakt, iż wniosek dowody obejmujący ww. dokumenty został przez stronę przedłożony dopiero na etapie postępowania apelacyjnego, po dwóch latach trwania procesu, jako spóźniony, nie mógł stanowić podstawy do ustalenia stanu faktycznego sprawy. Podkreślić należy, iż obowiązkiem pozwanej – stosownie do zasady koncentracji materiału dowodowego – było przedłożenie przy pierwszej czynności procesowej wszelkich dowodów na potwierdzenie jej twierdzeń. Do czego pozwana od początku się nie stosowała, albowiem do pism stanowiącego odpowiedź na pozew z dnia 13 czerwca 2011 r. załączyła jedynie aneks nr (...) wraz z załącznikiem nr 2 (k. 74-103). Dopiero na zobowiązanie Sądu Rejonowego z dnia 30 listopada 2011 r. przedłożyła umowę ramową, przy czym jedynie z jej znanych względów, nie zdecydowała się ona na przedłożenie umowy w całości tj. wraz ze wszystkimi jej załącznikami i aneksami. Zaś jako całkowicie gołosłowne i niezasługujące na aprobatę ocenić należało twierdzenia pozwanej, jakoby wcześniej nie była ona w posiadaniu dokumentów przedłożonych dopiero na etapie apelacji.

Sąd Odwoławczy odnosząc się do poszczególnych zarzutów podniesionych w apelacji uznał, iż jako niezasadne ocenić należało stanowisko apelującej dotyczące przekroczenia granic swobodnej oceny dowodów przez Sąd Rejonowy. Należy zauważyć, iż stosownie do dyspozycji art. 233 § 1 k.p.c., sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według swego przekonania na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego w sprawie materiału. Jak trafnie przyjmuje się w orzecznictwie, jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub, gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo - skutkowych, to przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona (tak m.in. SN w wyroku z 27 września 2002 r., II CKN 817/00, LEX nr 56906). Co istotne, dla skuteczności zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. nie wystarcza stwierdzenie o wadliwości dokonanych ustaleń faktycznych, odwołujące się do stanu faktycznego, który w przekonaniu skarżącego odpowiada rzeczywistości. Konieczne jest tu wskazanie przyczyn dyskwalifikujących postępowanie sądu w tym zakresie. W szczególności skarżący powinien wskazać, jakie kryteria oceny naruszył sąd przy ocenie konkretnych dowodów, uznając brak ich wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłusznie im je przyznając (tak SN m.in. w orzeczeniach: z 23 stycznia 2001 r., IV CKN 970/00, LEX nr 52753, z 12 kwietnia 2001 r., II CKN 588/99, LEX nr 52347, z 10 stycznia 2002 r., II CKN 572/99, LEX nr 53136).

Odnosząc powyższe do okoliczności niniejszej sprawy, Sąd Okręgowy uznał, że pozwana ograniczyła się w apelacji głównie do polemiki z twierdzeniami Sądu I instancji oraz przedstawienia w istocie własnej wersji oceny zgromadzonego w sprawie materiału, nie odnosząc się do logicznej oceny tego materiału przez Sąd Rejonowy i w efekcie nie podważając skutecznie dokonanej przez tenże Sąd oceny dowodów, mieszczącej się w ramach zakreślonych przepisem art. 233 § 1 k.p.c.

Pozwana podnosiła, iż Sąd Rejonowy błędnie ustalił za udowodniony fakt zaistnienia wypadku na terenie sklepu (...) w sytuacji, gdy jedynym świadkiem zdarzenia był mąż powódki, który samego momentu upadku nie widział. Wskazania w świetle powyższego wymaga, iż z załączonej do sprawy kserokopii paragonu fiskalnego jak również nagrania z monitoringu (akta szkodowe nr 28146/ (...)) wynika niezaprzeczalnie, że powódka była w dniu 18 czerwca 2009 r. na terenie sklepu (...) w S., nadto robiła ona zakupy na dziale mięsnym. Jednocześnie z zeznań K. W., męża powódki, wynika, że szedł on pierwszy a powódka była za nim. Zeznał on, że „po chili małżonka się przewróciła i

jęknęła, obróciłem się i zobaczyłem, że leży. Podeszedłem do niej, pomogłem jej wstać” (k. 118). Oczywistym jest, że jeżeli mąż powódki szedł przed nią, to nie mógł on widzieć samego momentu upadku. Tym niemniej był on w pobliżu i tuż po samym zdarzeniu widział powódkę leżącą na podłodze, w tym pomagał jej wstać. Okoliczność, iż nie widział samego momentu wypadku nie wpływa w żadnej mierze na ocenę tego, czy faktycznie powódka uległa na terenie sklepu wypadkowi.

Nie uszło ponadto uwadze Sądu Odwoławczego, iż na nagraniu z monitoringu, choć nie widać samego momentu wypadku, to jednakże da się spostrzec, że powódka wchodząc do sklepu (...) i kierując się do działu mięsnego kroczyła w sposób swobodny, zdecydowany. Tymczasem wychodząc z działu mięsnego (ok. godziny 10.14) i kierując się do kas, jak również potem do wyjścia, szła ona cały czas wsparta z lewej strony o wózek, krocząc w sposób powolny. Nadto z akt sprawy niewątpliwie wynika, iż następnego dnia, tj. 19 czerwca 2009 r., stwierdzono w szpitalu u powódki złamanie szyjki kości udowej lewej. W ocenie Sądu Odwoławczego zeznania męża powódki są spójne i logiczne, nadto korespondują z zebraniem w sprawie materiałem dowodowym, o czym świadczy chociażby fakt, iż zeznał on, że „może 2-3 osoby z pracowników widziały ten wypadek ale nikt nam nie pomógł” (k.118), co potwierdza zapis nagrania monitoringu, na którym widać, iż na dziale mięsnym w chwili zdarzenia przebywał co najmniej jeden pracownik (...) obsługujący klientów. Z uwagi na powyższe, zdaniem Sądu Odwoławczego, brak jest jakichkolwiek podstaw do odmowy zeznaniom K. W. przymiotu wiarygodności.

Nie sposób było również podzielić zarzutu apelującej, iż powódka nie wykazała, że do wypadku doszło w wyniku pośliznięcia się na mokrej posadzce, gdyż jej zdaniem do ewentualnego wypadku mogło dojść w wyniku potknięcia się powódki lub innej okoliczności. Przede wszystkim należy zauważyć, iż ze zgodnym zeznań powódki i jej męża wynikało, że powodem pośliznięcia się powódki była mokra plama na podłodze, co nie jest rzeczą nietypową czy niespotykaną na dziale mięsnym, z uwagi na znajdującą się na nim mokre lub pokryte krwią mięso. Zdaniem Sądu Okręgowego, jako całkowicie sprzeczne z logiką i zasadami doświadczenia życiowego ocenić należy twierdzenie pozwanej, jakoby na prostej i równej powierzchni – a taka niewątpliwie była podłoga w sklepie - powódka miałaby w bliżej nieokreślonych okolicznościach, z własnej winy przewrócić się. Przy tym nawet, gdyby przyjąć, że faktycznie powódka potknęła się o przedmiot znajdujący się na podłodze, to i tak odpowiedzialnością za zdarzenie spowodowane potknięciem się o ten przedmiot przez powódkę obarczona byłaby pozwana, bowiem nadal stanowiłoby to niedopełnienie przez nią obowiązków w zakresie utrzymania porządku w ciągach komunikacyjnych na terenie sklepu.

Nie zasadnie pozwana przyjmuje, iż na ocenę prawdziwości twierdzeń powódki co do okoliczności faktycznych zdarzenia miałyby mieć wpływ to, iż nie zgłosiła ona niezwłocznie pracownikom sklepu samego wypadku ani faktu mokrej podłogi, gdyż „zasady doświadczenia życiowego wskazują, że w przypadku, gdy zaistnieje okoliczność, która może zagrażać także innym ludziom, o fakcie takim informuje się co najmniej obsługę sklepu” (k.360).

Przede wszystkim z zeznań samej powódki wynika, iż nie zgłosiła ona niezwłocznie obsłudze sklepu faktu zaistnienia zdarzenia, albowiem była ona przekonana, że jest to jedynie nic nieznaczące stłuczenie i w krótki okresie czasu dolegliwości związane z wypadkiem ustąpią. Twierdzenia powódki w tym zakresie zdaniem Sądu II instancji jawią się jak logiczne i przekonujące biorąc pod uwagę fakt, iż powódka bezpośrednio po upadku była w stanie - pomimo bólu - poruszać się, opuściła sklep o własnych siłach a dopiero po dojechaniu pod dom zorientowała się, że następstwa przebytego upadku są dalece poważniejsze i nie jest ona w stanie wysiąść z samochodu. Jednocześnie odnosząc się do drugiego z wyżej wskazanych argumentów zauważenia wymaga, iż z nagrania monitoringu oraz zeznań świadka K. W. wynika, iż na dziale mięsnym w chwili zdarzenia przebywał co najmniej jeden pracownik (...). W konsekwencji niewykluczone, iż powódka oraz jej mąż uznali, że wobec świadomości pracownika sklepu co do wystąpienia wypadku, podejmie on odpowiednie kroki celem zabezpieczenia miejsca wypadku i dlatego też zaniechali powiadamia o tym innego pracownika sklepu. Nadto jak wskazał świadek K. W., bezpośrednio po wypadku był on bardziej zainteresowany udzieleniem pomocy obolałej żonie niż informowaniem pracowników (...) o zaistniałej sytuacji, co nie powinno budzić zastrzeżeń.

Sąd Odwoławczy w świetle podniesionych przez apelującą zarzutów podkreśla, bez znaczenia dla oceny zasadności przedmiotowego powództwa jest fakt, iż (...) S.A. nie zgłosiła pozwanej żadnych reklamacji i zastrzeżeń co do

wykonywania usług przez pozwaną w okresie, kiedy doszło do wypadku. Wyżej wskazana okoliczność, w ocenie Sądu II instancji, ma znaczenie li tylko i wyłącznie we wzajemnych stosunkach między pozwaną a (...) wynikających z łączącej je umowy i okoliczność ta pozostaje bez najmniejszego wpływu na ocenę zasadności roszczenia powódki.

Reasumując słusznie Sąd I instancji uznał, iż w niniejszej sprawie powódka wykazała wszelkie niezbędne przesłanki odpowiedzialności odszkodowawczej pozwanej uzasadniające zasadzenie na jej rzecz zadośćuczynienia. Powódka bowiem w sposób nie budzący wątpliwości dowiodła, iż w wyniku zdarzenia mającego miejsce w dniu 18 czerwca 2009 r., tj. pośliznięcia się na mokrej posadzce na terenie sklepu (...) w S., doznała szkody w postaci złamania szyjki kości udowej lewej. Jednocześnie w toku postępowania zostało ustalone, iż odpowiedzialnością odszkodowawczą za zdarzenie wywołujące szkodę u powódki jest obarczona pozwana, albowiem nie dopełniła ona nałożonego na nią umową z dnia 26 grudnia 2006 r. obowiązku utrzymywania należytego porządku na trasach komunikacyjnych na terenie sklepu (...) S.A. w S..

Na marginesie dodać należy, iż do odmiennej oceny nie mógł doprowadzić wskazany przez pozwaną w piśmie procesowym z dnia 25 sierpnia 2014 r. argument, iż w analogicznej sytuacji jak w niniejszej sprawie Sąd Okręgowy w Łodzi w wyroku z dnia 19 marca 2014 r. w sprawie o sygn. III Ca 1285/13 uznał, że odpowiedzialność ponosi właściciel hipermarketu, nie zaś firma sprzątająca. Przede wszystkim należy zauważyć, iż Sąd orzekający w niniejszej sprawie nie jest związany w żaden sposób orzeczeniami wydawanymi w innych sprawach przez równorzędne sądy powszechne. Sąd Okręgowy mógłby jedynie być związany rozstrzygnięciem w danej sprawie wydanym przez Sąd Najwyższy, co jednakże nie miało miejsca w okolicznościach rozpoznawanej sprawy, zatem i ten argument apelującej okazał się być chybiony. Dodatkowo Sąd w niniejszej sprawie nie dysponuje aktami sprawy (...), wobec powyższego nie jest władny ocenić w jakich okolicznościach faktycznych dane orzeczenie zapadło.

W ocenie Sądu Odwoławczego nie można przy tym podzielić zapatrywania skarżącej, jakoby przyznane zadośćuczynienie w kwocie 5.000 zł miałyby nie być adekwatne do poniesionej przez powódkę krzywdę. Godzi się zauważyć, iż stosownie do art. 455 § 1 k.c., sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Wysokość zadośćuczynienia ustalana jest w oparciu o zasadę miarkowania, która wyraża się w uwzględnianiu wszystkich okoliczności i skutków doznanego uszczerbku na zdrowiu, a z drugiej strony niemniej istotne jest także to, że z uwagi na jego kompensacyjny charakter jego wysokość nie może stanowić zapłaty symbolicznej, lecz jego rozmiar powinien stanowić ekonomicznie odczuwalną wartość, utrzymaną zarazem w rozsądnych granicach. Ustalenie wysokości zadośćuczynienia ustawodawca pozostawił uznaniu sędziowskiemu, które oczywiście nie może być dowolne, lecz stanowić rezultat analizy okoliczności konkretnej sprawy. Wprowadzenie tzw. "luzu decyzyjnego" odnośnie wysokości zadośćuczynienia oznacza jednocześnie, że ingerencja sądu odwoławczego w przyznane zadośćuczynienie jest możliwa, o ile sąd orzekający o zadośćuczynieniu w sposób rażący naruszył przyjęte zasady jego ustalania, a więc wtedy, gdy jest nadmiernie wygórowane lub zdecydowanie zbyt niskie (por. wyrok SN z 18 listopada 2004 r., I CK 219/04, LEX nr 146356, wyrok SA w Rzeszowie z 29 listopada 2012 r. I ACa 351/12, LEX Nr 1280976, wyrok SA w Poznaniu z 9 sierpnia 2006 r., I ACa 161/06, LEX 278433).

Przenosząc powyższe na grunt rozpoznawanej sprawy, zdaniem Sądu Okręgowego przyznane powódce zadośćuczynienie w kwocie 5.000 zł - mając na względzie: doznane przez powódkę obrażenia; fakt konieczności pozostawiania przez powódkę przez blisko 3 miesiące unieruchomioną w łóżku będąc zmuszoną w tym czasie do korzystania z pomocy najbliższych przy każdej czynności; ustalony przez powołanych w sprawie biegłych sądowych uszczerbek na zdrowiu w wysokości 8 %, który nie sposób uznać za nieznaczący; długotrwałą rehabilitację jaka powódka była zmuszona przeżyć; cierpienia jakich powódka doznała bezpośrednio po wypadku jak i ból jaki doskwiera jej do dnia dzisiejszego oraz konieczność zażywania w związku z tym silnych leków przeciwbólowych – nie sposób uznać za nieadekwatne do doznanej przez powódkę krzywdy, a w żadnym razie nie jawi się ono w ocenie Sądu II instancji jako drastycznie zawyżone, lecz wręcz przeciwnie jako ustalone w dolnych granicach szacowania wysokości zadośćuczynienia.

Nie budziło zastrzeżeń Sądu Odwoławczego również rozstrzygnięcie Sądu I instancji w zakresie daty, od której zasadzone zostały odsetki od należności głównej.

Zgodnie z art. 481 § 1 k.c., jeżeli dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia pieniężnego, wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia, chociażby nie poniósł żadnej szkody i chociażby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi. Z kolei stosownie do art. 455 k.c., jeżeli termin spełnienia świadczenia nie jest oznaczony ani nie wynika z właściwości zobowiązania, świadczenie powinno być spełnione niezwłocznie po wezwaniu dłużnika do wykonania. Choć zadośćuczynienie nie jest automatyczną konsekwencją wyrządzenia szkody na osobie, a do kompetencji sądu pozostaje uznanie, czy osobie, której szkoda została wyrządzona, w kontekście całokształtu okoliczności faktycznych danego przypadku, należy się zadośćuczynienie i w jakiej wysokości. Tym niemniej, Sąd Okręgowy orzekający w niniejszej sprawie podziela przeważającą obecnie w tej mierze pogląd orzecznictwa, iż zadośćuczynienie za krzywdę staje się wymagalne po wezwaniu zobowiązanego przez poszkodowanego do spełnienia świadczenia odszkodowawczego i upływie zakreślonego w nim przez poszkodowanego terminu na zapłatę zadośćuczynienia (tak SN m.in. w wyrokach z: 14 stycznia 2011 r. I PK 145/10, LEX nr 794777 oraz z dnia 18 lutego 2010 r. II CSK 434/09, LEX nr 602683). Skoro powódka pismem z dnia 29 października 2010 r., odebrany przez pozwaną dnia 5 listopada 2010 r., wezwała ją do zapłaty zadośćuczynienia określając siedmiodniowy termin do zapłaty od dnia otrzymania wezwania, to termin ten upłynął pozwanej bezskutecznie dnia 12 listopada 2010 r. W konsekwencji uznać należało, iż prawidłowo Sąd Rejonowy zasądził odsetki za zwłokę od dnia następnego – tj. 13 listopada 2010 r. – albowiem od tego dnia pozwana pozostaje w zwłóce z zapłatą zadośćuczynienia.

Mając powyższe na względzie, Sąd Okręgowy na podstawie art. 385 k.p.c., apelację pozwanej, jako niezasadną w całości oddalił. O czym orzeczono jak w punkcie 1 sentencji wyroku.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono jak w punkcie 2 sentencji wyroku na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c., zgodnie z którym, strona przegrywająca sprawę obowiązana jest zwrócić przeciwnikowi na jego żądanie koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw i celowej obrony. Wysokość zasądzonych na rzecz strony powodowej od pozwanej kosztów, na które składało się wynagrodzenie reprezentującego powódkę pełnomocnika w osobie radcy prawnego w kwocie 300 zł, ustalono stosownie do § 12 ust. 1 pkt 1 w zw. z § 6 pkt 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz. U. Nr 163, poz. 1349, z późn. zm.).